

## **Juliusz Gałkowski: Moment konstytu(tywny)cyjny**

Druga secesja, i spisanie prawa określanego mianem „lex duodecim tabularum”, były właśnie takim konstytucyjnym momentem. Właśnie wtedy powstała prawdziwa republika – zdumiewający akt samoorganizacji społecznej – pisze Juliusz Gałkowski w tekście napisanym dla „Teologii Politycznej”.

Awantura wywołana przez Appiusza Klaudiusza wywołała dalekosiężne i nieprzewidywalne skutki. W zależności od źródła czytamy o gwałcie, próbie uprowadzenia, czy wymuszenia małżeństwa. Ale za każdym razem reakcja rodziny opisywana jest jednako – nieszczęsna dziewczyna została zabita przez oburzonego ojca (jeden z najwcześniejszych w naszej cywilizacji opisów tzw. „mordu honorowego”), a cała historia wywołała rozruchy, zakończone drugą secesją plebejuszy. Tym razem wszystkie role były doskonale znane i nie było najmniejszych szans na uspokojenie nastrojów poprzez opowiadanie bajek.

Bo też, jakbyśmy nie współczuli Virginii, nikomu tak naprawdę o nią nie chodziło. Appiusz Klaudiusz był jednym z tzw. „decemwirów”, czyli dziesiątki mężów powołanych do spisania prawa. Z całą pewnością jednym z celów ich misji było zapobieżenie konfliktom. Jednak wytrawni politycy jacy zgromadzili się w tej dziesiątce, zastosowali jeden z najstarszych na świecie politycznych tricków. Opracowano

ersatz – prawo dziesięciu tablic, które powszechnie uznano za niekompletne i niewystarczające. Zdaniem rodów senatorskich powinno to wystarczać, zadaniem plebsu wręcz na odwrót...

Warto zastanowić się skąd się wzięła owa krytyka, i będące jej skutkiem, polityczne napięcie. Dotychczas w republice obowiązywało prawo zwyczajowe, które znali i interpretowali pontyfikowie. A że wywodzili się oni z owych wielkich rodów, więc wiadomo kto zazwyczaj był z tych wyroków zadowolony. Ostatecznie prawo powinno być w rękach uczonej, i nadzwyczajnej, kasty. A ponieważ wiadomo, że z wyroków zawsze ktoś jest niezadowolony to patrycjusze uznali, że nie warto zwracać uwagi na szemranie.

W tej sytuacji przywódcy plebejuszy stanowczo zażądali aby spisać prawa, tak aby były powszechnie znane i niezmiennie. Najlepiej wykute na tablicach... Co więcej, wymuszono dopuszczenie do komisji kodyfikacyjnej przedstawicieli plebejuszy. Było to co najmniej niesmaczne, osoby nie znające się na prawie miały spisać zasady obowiązujące wszystkich, nawet tych co wywodzili się od towarzyszy Romulusa i Remusa. Kapłani z kolei zaczęli się obawiać, że lud może chcieć wybierać sędziów. Czy po to wygnano królów, kierujących wymiarem sprawiedliwości, aby teraz oddać go w ręce jakichś hodujących zboże i owce parweniuszy? A może o prawie mieliby decydować szewcy i cieśle?

Z drugiej strony, jest coś niezwykłego w fakcie, że społeczność, od samego początku swego funkcjonowania szanująca prawo i zasady (warto przypomnieć umowy regulujące zasady przepędzania bydła przez przesmyk Velia na stoki sąsiadujących z Palatynem pagórków) tak

długo nie potrafiła zdobyć się na spisanie prawa. Trudno to wyjaśnić inaczej niż obstrukcją wielkich rodów. Koniecznym było zaistnienie takiej chwili, która wymuszała na wszystkich konieczność porozumienia. Alternatywą było zniknięcie Rzymu z mapy świata.

Dwa i pół tysiąca lat później, taką chwilę (a po prawdzie długotrwały proces) określono mianem „momentu konstytucyjnego”. Chodzi o sytuację, gdy prawo i zasady nie ewoluują wedle własnych logicznych (lub nie) reguł, ale gdy wola polityczna dużej części społeczeństwa dokonuje zmiany i utrwalenia zasad powołanych w danym momencie. Moment konstytucyjny nie musi być rewolucją, czasem wystarczy po prostu spisać prawa już obowiązujące.

Druga secesja, i spisanie prawa określanego mianem *lex duodecim tabularum*, były właśnie takim konstytucyjnym momentem. Właśnie wtedy powstała prawdziwa republika – zdumiewający akt samoorganizacji społecznej. A że było to dzieło ludzkie, zatem nie dziwota że prawo dwunastu tablic, a także zasada współistnienia senatu i ludu, w żadnym przypadku nie zapobiegły kolejnym napięciom, krwawym wojnom, oraz przejęciu władzy przez ambitnych „pierwszych obywateli”.

*Juliusz Gałkowski*